

PISMO TO I JEGO ŚWIĘTE ZADANIE

Pismo to jest jednym z głównych czynników, czyli narzędzi w nauczaniu Biblii, a wydawane jest przez Stowarzyszenie Badaczy Pisma Świętego, które to stowarzyszenie jest założone w celu głoszenia chrześcijańskiej umiejętności. Pismo to wydane jest nie tylko w celu dopomożenia ludowi Bożemu do badania Biblii, ale także ogłaszania konwencji i sprawozdań z tychże — radio programy, wykłady publiczne i odpowiednią literaturę. Nasze tak zwane "Berezańskie Badania" są rozbiieraniem, przeglądaniem "Wykładów Pisma św. wydanych przez Towarzystwo z czasu Pastora C. T. Russell'a. Pismo to stoi silnie w obronie Jedyne go gruntu chrześcijańskiej nadziei, która dziś pospolicie jest odrzucona. Odkupienie przez drogocenną krew "Człowieka Chrystusa Jezusa, który wydał samego siebie na okup (jako zastępca) za wszystkich" (1 list Piotra 1:19; 1 list do Tym. 2:6). Budując na tym gruncie złoto, srebro i drogie kamienie (1 list do Kor. 3:11-25; 2 list Piotra 1:5-11) Słowa Bożego. Inne jeszcze zadanie tego pisma jest, aby dać poznać "Jaka była społeczność onej tajemnicy:.....zakrytej od wieków w Bogu. ...aby teraz przez zbór wiadoma była nader liczna mądrość Boża, która inszych wieków nie była znajoma synom ludzkim, jako teraz objawiona jest świętym." — List Pawła do Efezów 3:9, 10, 5.

Jest ono niezawisłym od jakichkolwiek partyj, sekt i wyznań sporządzonych przez różnych ludzi, lecz stara się coraz więcej przyprowadzić każde słowo pod wolę Bożą w Chrystusie, jak jest wyrażone w Słowie Bożym. Z tego powodu śmiało może występować i wypowiadać, cokolwiek mówił Pan, według mądrości Bożej nam udzielonej ku wyrozumieniu Jego Słowa. Jego podstawa jakkolwiek nie jest dogmatyczna, lecz jest pewną, bo co wiemy, to twierdzimy, postępując według zupełnej wiary opartej na pewnych obietnicach Słowa Bożego. Jest ono przeznaczone jedynie dla służby Bożej, zatem nasze postanowienie, co ma być umieszczone na Jego szpaltach, a co nie, musi być kierowane według upodobania Bożego, nauka Jego Słowa, dla podtrzymania Jego ludu w łasce Bożej i umiejętności. Dlatego nie tylko zapraszamy, ale nalegamy na naszych czytelników, aby doświadczyli wszystkie Jego wywody, które zawsze poparte są nieomylnym Słowem Bożym.

Według Naszego Wyrozumienia Pismo Święte Wyrażnie Uczy:

- ze Kościół jest "Świątynią Boga żywego" — "Dziełem Jego" i, że budowa tego Kościoła trwa przez cały Wiek Ewangelii — odkąd Chrystus stał się Zbawicielem Świata i Węgielnym Kamieniem tej świątyni — Kościoła, przez którego, gdy będzie skończony, błogosławieństwo Boże spłynie na wszystkich ludzi i wtedy znajda przystęp do Boga. — 1 list do Kor. 3:16, Efez. 2:22, 1 Moj. 28:14, Do Gal. 3:29.
- ze w międzyczasie odbywa się kształtowanie, bboścywanie i polewanie ofiarowanych i wierzących w ofiarę Chrystusa za grzechy jako pojednania, a gdy ostatni z tych "żywych kamieni" wybranych i kosztownych zostanie dokonczonym, wielki Mistrz przyprowadzi ich razem przy Pierwszym Zmartwychwstaniu. Wtedy Kościół zostanie napełniony chwałą Bożą i przez całe Tysiąclecie będzie Pośrednikiem między Bogiem a ludźmi. — Obj. 15:5-6.
- ze gruntem nadziei tak dla Kościoła jak i dla świata jest to, że Jezus Chrystus z łaski Bożej za wszystkich śmierci skosztował, jako "okup za wszystkich", który też będzie "światłością prawdziwą, która oświeci każdego na ten świat przychodzącego" we właściwym czasie. — List do Żydów 2:9, Jan 1:9, 1 Tym. 2:5, 6.
- ze nadzieja Kościoła jest, że ujrzy swego Pana "tak jak On jest" i że będzie "uczestnikiem Boskiej natury" i współudziału w Jego chwale. — Jan 3:2, Jan 17:24, Do Rzym 8:17, 2 list Piotra 1:4.
- ze teraźniejszym zadaniem Kościoła jest udoskonalenie do przyszłej służby, by rozwinąć w sobie ducha i być świadkami Bożymi dla świata i przygotowywać się być królami w przyszłym wieku. — Efez. 4:12, Mat. 24:14, Objaw. 1:6; 20:6.
- ze nadzieja dla świata spoczywa w umiejętności i sposobności, które będą wszystkim w Królestwie Chrystusowym, to jest restytucja, czyli naprawienie wszystkiego, co było utracone w Adamie, które otrzymają wszyscy posłuszni z rąk Zbawiciela i uwielbionego Kościoła, zaś wszyscy rozmyślnie źli i niepoprawni będą wytraceni. — Dzieje Ap. 3:19; Izj. 35.

STRAŻ — Zwiastun Obecności Chrystusa

Miesięcznik nauk biblijnych, poświęcony dla duchowego dobra ludu Bożego i chwały Bożej.

WATCH TOWER AND HERALD OF CHRIST'S PRESENCE
Monthly Religious Magazine Devoted to the Spiritual Welfare of the Lord's People and to the Glory of God

W y d a w c y :

Stowarzyszenie Badaczy Pisma Świętego
P.O. Box 5455, Chicago 80, Illinois, U.S.A.

UWAGI OGÓLNE

W Ameryce roczna prenumerata wynosi \$2.00. Pojedynczy numer 20 centów. W Europie z powodu trudnych warunków powojennych, połowę tej ceny — według urzędowej wartości dolara w danym kraju.

Którzy z braci nie są w stanie opłacić prenumeraty, mogą otrzymać Straż, na żądanie, bezpłatnie. W Ameryce zamówienia i prenumeratę prosimy nadsyłać wprost na adres Stowarzyszenia. Stow. Badaczy Pisma św. — P.O. Box 5455, Chicago 80, Ill.

We Francji na adres: Kubiak Józef, 90 Rue Victor Hugo, a Croix, Nord, France

ZAWIADOMIENIE

Podajemy do wiadomości, że braterstwo Kowalewscy, jadąc na konwencję generalną do Detroit, Mich., zamierzają po drodze odwiedzić zgromadzenia ludu Pańskiego w Stanach Zjednoczonych (a może i niektóre w Kanadzie) jak uczynili to w roku ubiegłym. Podróż tę zamierzają odbyć w miesiącach lipcu i sierpniu. Przy Boskiej pomocy, br. K. byłby sposobnym i chętnym usłużyć Słowem Bożym, według życzeń poszczególnych zgromadzeń.

W porozumieniu z zarządem pracy międzyzborowej, br. Kowalewski powiadomi sekretarzy zgromadzeń o dacie swej wizyty.

PLANOWANE KONWENCJE CHICAGO, ILLINOIS

Podajemy do wiadomości, że druga w tym roku uczta duchowa w Chicago, Ill., odbędzie się w dniach: 2go i 3go czerwca, b.r., w budynku pnr. 1335 N. California Ave., przy Humboldt parku. Zebrania odbywać się będą w sobotę, 2go czerwca: od godz. 1ej do 5ej po południu, a w niedzielę: od 9ej rano do 5ej po poł.

Zapraszamy braci i siostry, aby raczyli przybyć i zasilic się Słowem żywota. Blizszych informacji w razie potrzeby, chętnie udzieli sekretarz zgromadze-

nia br. J. Jezuit, 4115 S. Sacramento Ave., Chicago 32, Ill. Tel. LAfayette 3-1029.

BUFFALO, N. Y.

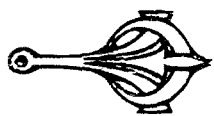
Umilowani w Chrystusie bracia i siostry:—

Sprawia nam przyjemność zawiadomic drogieh braci i siostry, że zgromadzenie ludu Pana w Buffalo, N. Y., przy łasce i pomocy Pańskiej, urzadza uczte duchowa w dniach: 23go i 24go czerwca, b.r. w sali regularnych zebrzań: "Delta Lodge, I.O.O.F. Temple", 692 East Utica St., blisko Filmore Avenue. Konwencja rozpocznie się w sobotę od godz. 9-iej rano do 5-tej po południu, i w niedzielę w ten sam czas.

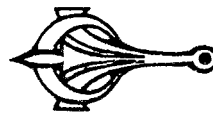
Na tę uczte duchowa serdecznie zapraszamy wszystkich braci i siostry, tak z okolicznych jak i z dalszych zgromadzeń, którym będzie możliwe przybyć, ażebyśmy wspólnie mogli zasilic się Słowem żywota, ku dalszemu postępowaniu za Panem, jako członkowie duchowej rodziny Bożej.

Wierzmy, że nasz dobry Ojciec Niebiański udzieli nam hojnie Swego błogosławieństwa przez Swe narzędzia.

Blizszych informacji w razie potrzeby, chętnie udzieli sekretarz zgromadzenia br. J. Urban, 181 Sweet Ave., Buffalo 12, N. Y. Tel. HUmboldt 6568.



STRAŻ



I ZWIASTUN OBECNOŚCI CHRYSYTA

ROK XXXV

CZERWIEC (JUNE), 1956

Nr. 6

NOWE PRZYMIERZE

“Oto dni idą, mówi Pan, których uczynię z domem Izraelskim i z domem Judzkim przymierze nowe.” — Jer. 31:31.

NOWE przymierze jest biblijnym określeniem pewnego nowego zarządzenia pomiędzy Bogiem a ludźmi, przez które Bóg zamierza przyjąć ludzkość do harmonii i społeczności z Sobą. Społeczność z Bogiem była tym błogim stanem w jakim Adam znajdował się pierwotnie, lecz stracił gdy okazał się nieposłusznym Bogu. Stan ten był wznowiony figuralnie z Izraelem, przy górze Synai, jednak błogosławieństwa wiecznego żywota Izraelici z tego otrzymać nie mogli.

Przymierze zakonu ustanowione było za pośrednictwem 2 Moj. 19:3-9; 24:3-8). Bóg przyrzekł, że gdyby Izraelici zachowali zakon, żyliby wiecznie. Inauguracji przymierza zakonu dokonał Mojżesz pewnymi ofiarami. W tym figuralnym obrządku owego starego przymierza zakonu, ofiary pojednania były nadal powtarzane corocznie.

Pośrednictwo starego przymierza zakonu wprowadziło Izraela do pewnego rodzaju figuralnej społeczności z Bogiem; gdy zaś pośrednictwo nowego przymierza doprowadzi całą ludzkość do istotnej społeczności, do stanu łaski u Boga, dokąd prawa Jego będą zachowywać. Nowe przymierze będzie wprowadzone przez Pośrednika tegoż przymierza i na tym Pośredniku całe to zarządzenie opiera się i przez Niego będzie wykonane. Przez okres tysiąca lat, Pośrednik Ten będzie dokonywał pewnego dzieła dla ludzkości. Jako Kapłan, będzie ich podnosił i błogosławił; jako Król, będzie nad nimi panował w sprawiedliwości. Tysiąc lat czasu zajmie podnieść wszystkich z degradacji i przywrócić ich do Boskiego wyobrażenia, straconego przez Adama w Raju.

Podstawą pośredniczenia Onego lepszego Pośrednika, będą lepsze ofiary obecnego wieku Ewangelii. W tym pozafiguralnym obrządku, ofiary te nie będą nigdy powtarzane. Przez te lepsze ofiary, pozafiguralny Pośrednik będzie miał moc rozpocząć z ludźmi jakoby nowe dzieło. Napisa-

ne więc jest: “Grzechów i nieprawości ich nie wspomnę więcej;” a także: “Odejmę serce kamienne z ciała waszego, a dam wam serce mięsiste.” — Żyd. 8:12; Ezech. 36:26.

Tak więc grzech i potępienie Adamowe, które przeszły na wszystkich, prawem dziedzictwa, nie będą wspomniane; lecz dzieło odejmowania kamiennych serc będzie stopniowe. Ówczesny oczyszczający i ćwiczący proces będzie stopniowo odejmował zatwardziałość serc ludzkich; serca ich będą zmiękczone i uszlachetniane. Ci co znajdują się w tym nowym porządku rzeczy, nie będą więcej podpadać pod grzech Adama. U Ezechiela, 18:2-4, czytamy: “Ojcowie jedli jagody cierpkie, a zęby synów drętwieją;” lecz w owym nowym porządku rzeczy, każdy za swoje własne grzechy umrze.

Ponieważ wszyscy są w niedoskonałym stanie, wszyscy będą w możliwościach zgrzeszenia. Przeto jedynym zarządzeniem, przez które będą mogli dostąpić wiecznego żywota, będzie zaadoptowanie ich do rodziny Pośrednika — Chrystusa. On ożywi ich śmiertelne ciała. Żadnego Boskiego potępienia nie będzie nad nimi za przestępstwa popełnione w przeszłości. Tylko ci, którzy wejdą do tego pokrewieństwa z Chrystusem, dostąpią Boskich błogosławieństw. Pod nowym przymierzem, specjalne łaski od Boga będą tylko dla posłuszných. Kto odrzuci sposobności ku jego podniesieniu, będzie wygładzony z pomiędzy ludu. — Dzie. Ap. 3:23.

PIECZĘTOWANIE NOWEGO PRZYMIERZA

Bóg nie może zawierać przymierza z ludźmi znajdującymi się pod Jego wyrokiem śmierci. To też pod figuralnym obrządkiem przymierza zakonu, zabite cielce i kozły były przyjmowane jako ofiary Bogu. Nie znaczy to, że krew cielców i kozłów wystarczyła na zgładzenie grzechów; raczej było w tym figuralne przedstawienie rzeczywistych ofiar, pod rzeczywistym nowym przymierzem.

Gdyby nowe przymierze było już zapieczętowane to znaczyłoby, że wszystka krew tegoż przymierza była już poprzednio przygotowana; a jeżeli ona była już przelana, to my nie moglibyśmy już mieć żadnej sposobności uczestniczenia w śmierci Chrystusowej. Wynika więc z tego, że nowe przymierze nie jest jeszcze zapieczętowane. Pozafiguralny cielec został już zabity i krew Jego była wniesiona do Świątyni Najświętszej; lecz pozafiguralny kościół Pański jest jeszcze w procesie zabijania. Gdy ta ofiara zostanie dopełniona, wszystka krew znajdzie się w rękach Onego Wielkiego Arcykapłana. Wtedy nastąpi zastosowanie tej krwi, jako zadoścuczynienie za grzech Adama. Po zakończeniu wieku Ewangelii, On Wielki Pośrednik będzie gotów rozpocząć dzieło Jemu wyznaczone.

Pierwszym dziełem tej nowej dyspensacji będzie pozafiguralne zastosowanie krwi, w pozafiguralnej Świątyni Najświętszej, na dokonanie pojednania za grzechy wszystkiego ludu. Dokąd to nie zostanie uskutecznione, nowe przymierze nie może być zainaugurowane, czyli rozpoczęte. Widzimy więc, że krew zostanie zastosowana na zgładzenie grzechów całego świata, jako zadoścuczynienie za grzech Adama — co włącza też jego cały rodzaj.

Na początku tej nowej dyspensacji, świat rozpocznie, że tak powiemy: nowe życie — nie indywidualnie, nie osobiście, ale zbiorowo, przez Pośrednika. Zasługa Pośrednika zostanie zastosowana. Pośrednik jest Tym, który dokona zadoścuczynienia za grzechy świata; i wynikiem z tego błogosławieństwa spłyną przez ręce Pośrednika. W całym okresie Tysiąclecia ci, co będą chcieli żyć, muszą starać się o to tylko przez Zyciodawcę, na warunkach nowego przymierza (1 Jana 5:12). Kto warunków nowego przymierza nie przyjmie i do nich się nie zastosuje, działu w tym błogosławieństwie mieć nie będzie. Ci zaś, którzy zastosują się do tych zarządzeń i warunków, dostąpią potrzebnych łask i pomocy od Pośrednika.

Chociaż pokropienie krwią Ułagalni za lud nastąpi zanim restytucja rozpocznie się, czyli zanim prawo do życia dane będzie któremukolwiek ze starożytnych ojców, to jednak ci, którzyby chcieli dostąpić Boskich łask i błogosławieństw ku żywotowi, będą musieli stać się Izraelitami, czyli muszą stać się wierzącymi w Boga, przez uwierzenie w Pośrednika, który będzie Boskim Przedstawicielem. Prawo to będzie zastosowane do całego świata. Ktokolwiek będzie chciał żyć, musi przyjąć Chrystusa i przyłączyć się do klasy ziemskiego królestwa. To królestwo Chrystusowe musi rządzić na ziemi, aż wszyscy niebożni będą wytraceni. — 1 Kor. 15:24-26.

ROZLEGŁE KORZYŚCI NOWEGO PRZYMIERZA

Cała ludzkość dozna pewnej korzyści z nowego przymierza, nawet bez względu na przyjęcie Chrystusa. Będzie to ta korzyść, że wszyscy będą wzbudzeni ze śmierci i podniesieni z grobów. Pismo Święte mówi nam, że jak przez jednego, potępienie przeszło na wszystkich, tak przez jednego, usprawiedliwienie do żywota osiągnie wszystkich (Rzym. 5:12, 18). Możemy więc powiedzieć, że korzyści nowego przymierza będą dostępne każdemu. Gdyby Bóg przewidział, że zarządzenia tegożaden z ludzi nie przyjmie, to niezawodnie ułożyłby plan inny.

Skoro wszelkie wymagania Sprawiedliwości, względem ludzkiego rodzaju, będą zaspokojone, ludzkość zostanie przekazana Pośrednikowi. Gdyby człowiek nie był oddany Pośrednikowi ale nadal pozostał pod Boską sprawiedliwością, zostałby znowu potępiony, z powodu jego nieudolności w czynieniu dobrze. Z tego to powodu Bóg nie będzie miał nic do czynienia z grzesznikami, oni będą oddani Pośrednikowi. Wszyscy posłuszni dostąpią błogosławieństw tegoż królestwa, ci zaś, którzy w warunkach tych nie zechcą być posłusznymi, umrą śmiercią wtórą.

GRZECH NA ŚMIERĆ

W wieku Ewangelii, zgrzeszyć na śmierć, bluźnić przeciwko Duchowi świętemu, mogli tylko ci, którzy byli oświeceni Duchem świętym. Św. Paweł mówi: "Którzy są raz oświeceni, skosztowali daru niebieskiego, stali się uczestnikami Ducha świętego, skosztowali też dobrego Słowa Bożego i mocy przyszłego wieku, gdyby odpadli, nie możebne jest aby się zaś odnowili ku pokucie" (Żyd. 6:4-6). Grzech ich byłby dobrowolny i nazywany jest "bluźnierstwem przeciwko Duchowi świętemu."

Wobec tego widzimy, że tylko klasa Kościoła znajduje się na próbie obecnie; to znaczy, że tylko ci, którzy zostali pomazani Duchem świętym, znajdują się na próbie życia lub śmierci. Ci z tych, którzy umrą śmiercią wtórą, nie będą już mieli żadnej sposobności kiedykolwiek w przyszłości. Natomiast ci ze spłodzonych z Ducha, którzy będą wiernymi, znajdą się w Małym Stadku; tacy zaś, którzy byli z Ducha spłodzeni, lecz nie dosyć byli wiernymi aby dostąpić działu w Małym Stadku, o ile ostatecznie okażą się zwycięzcami, otrzymają życie na niższym poziomie — znajdą się w Wielkim Gronie. Lecz tym, którzy nie dopną żadnego z tych miejsc, nie pozostanie nic innego jak tylko wtóra śmierć.

Co się tyczy reszty ludzkości to ich dzień sądu nie rozpoczął się jeszcze. Świat wciąż jeszcze znajduje się pod potępieniem, które przyszło przez

grzech Adama; to znaczy, że ludność tego świata, nie ma jeszcze dotąd przyznanych praw do życia. Niektórzy z ludzi światowych są ludźmi zacnymi, lecz nawet ci nie mają żadnego działu ani części w zbawieniu jakie jest teraz na czasie. Zarządzenie łask i błogosławieństw dla nich będzie w Tysiącleciu, kiedy ich grzechy i nieprawości będą im przebaczone i zapomniane.

Tak jak grzechy nasze zgładzone są teraz, podobnie ludność całego świata uwolniona zostanie od potępienia grzechu zupełnie, skoro przyjmie Chrystusa, Onego Wielkiego Pośrednika.

Mimo to, ludzie będą przechodzić pewien sąd, czyli poddani będą pewnym karom i chłostom, za złe czyny ich obecnego życia. To będzie, nie z powodu, że sprawiedliwość będzie na nich zagniewana ale dla tego, że różne słabości pozostawiły na ich ludzkiej naturze pewne rany. Z nimi też prawdą będzie to, że gdy grzeszyć będą przeciwko duchowi świętobliwości, czyli przeciwko Duchowi świętemu, świadomie i dobrowolnie, ukarani będą wtórą śmiercią.

Pan nasz Jezus powiedział, że wszelkie grzechy będą przebaczone, oprócz bluźnierstwa przeciwko Duchowi świętemu. Faryzeuszy jednak, do których słowa te były mówione, nie mogli popełnić takiego grzechu, ponieważ zupełnej znajomości prawdy nie posiadali. — Mat. 12:31, 32.

ZUPEŁNE PRZEBACZENIE GRZECHÓW

Gdy Bóg uzna, że sprawiedliwość Jego została zaspokojona i rekord grzeszników uzna jakoby był oczyszczony, to nie będzie znaczyć, że On cały ten rachunek odda Synowi i że Syn nadal rachunek ten będzie trzymał przeciwko światu. Nasz Pan nie będzie trzymał przeciwko ludzkości czegoś takiego co Ojciec przebaczył. Przeciwnie, jako przedstawiciel Ojca, Jezus z przyjemnością udzieli ludzkości wszelkich korzyści tegoż przebaczenia, lecz trzymać ją będzie w pewnym oddaleniu od Ojca — zajmując stanowisko Pośrednika — aby dać wszystkim czas do podniesienia się z degradacji, do rozwinięcia lepszych charakterów, do wyzbycia się kamiennych serc i t. d.

Bóg przez Proroka powiedział: "Grzechów ich i nieprawości nie wspomnę więcej" (Jer. 31:34). Apostoł Paweł wspominał to orzeczenie i wykazał, że pod przymierzem zakonu to nie było uczynione; ale, że grzechy nadal ciążyły nad Izraelem; albowiem ofiary pojednania były nadal odprawiane z roku na rok. Niedoskonałe ofiary zakonne nie mogły w rzeczywistości zgładzić grzechów (Żyd. 10:1-4). Jednakowoż nowe przymierze, z Chrystusem jako Pośrednikiem, zgładzi wszelkie grzechy w zupełności. — Zob. Jer. 31:31-34; Ezech. 36:25-29.

SPOŁECZNOŚĆ Z BOGIEM WARUNKOWA

Chrystus, złożwszy cenę za grzechy wszystkiego świata, ostatecznie cenę tę przekaze do rąk Sprawiedliwości. Gdy Sprawiedliwość przyjmie ową cenę, grzechy wszystkiego świata będą darowane i wszystko zostanie przekazane Onemu Wielkiemu Pośrednikowi. Po zainaugurowaniu (wprowadzenie w życie, zainstalowanie) nowego przymierza, potrzeba będzie ze strony ludzi, starać się dostosować do wymagań tegoż przymierza; aczkolwiek w razie mimowolnego pogwałcenia Boskiego prawa oni nie będą odpowiedzialni przed tymże prawem, ale pomiędzy nimi a Boskim prawem będzie Pośrednik.

Pośrednik ten nie będzie obwiniał nikogo za przestępstwa jego obecnego życia. To nie znaczy, że ludzie będą mieli ciała wolne od jakichkolwiek trudności; ale znaczy, że pod zarządzeniami nowego przymierza, On lepszy Pośrednik pomoże ludziom do podniesienia się z trudności wynikłych z ich upadłego stanu. On pomoże chętnym i posłusznym do coraz lepszego zrozumienia wymagań nowego przymierza.

Zaspokojenie sprawiedliwości jest konieczne, zanim ktokolwiek mógłby dostąpić restytucji. Nawet starożytni ojcowie nie mogą dostąpić błogosławieństwa żywota, bez poprzedniego zaspokojenia sprawiedliwości. Gdy już Pośrednik dokona zaspokojenia Boskiej sprawiedliwości i zainauguruje nowe przymierze, wtedy ci święci ojcowie będą pierwszymi, którzy dostąpią błogosławieństw tegoż przymierza. W zmartwychwstaniu swym oni dostąpią zupełnej restytucji do ludzkiej doskonałości; albowiem w czasie ich życia oni otrzymali świadectwo, że byli przyjemnymi Bogu. — Żyd. 11:5.

Zapewne, że ci święci ojcowie nie mogą wejść do zarządzeń nowego przymierza, dokąd nie zostaną wzbudzeni z ich snu śmierci; przeto, jak zaznaczyliśmy to powyżej, wymagania sprawiedliwości muszą być zaspokojone, zanim oni mogą być wzbudzeni. Skoro tylko Bóg uczyni to nowe przymierze z nimi, ci ojcowie święci stanowiąc będą zarodek ziemskiej fazy królestwa Bożego. Następnie dodane będzie ziemskie nasienie Abrahamowe, ze wszystkich rodzajów, czyli narodów świata.

Społeczność z Bogiem przez przymierze, znaczy doskonałość. Ludzkość dochodzić będzie do doskonałości w tym tysiącletnim królestwie Chrystusowym; lecz w zupełności dojdzie do stanu doskonałego dopiero przy końcu Tysiąclecia, gdy Pośrednik odda ich z powrotem Bogu. Przy końcu tego czasu, wszyscy będą mieli przywilej wejścia do zupełnej społeczności z Bogiem, Stworzycielem. Wtedy każdy będzie musiał stać się upaść sam indywidualnie. Czytamy, że gdy się skończy tysiąc

lat, szatan będzie rozwiązany na krótki czas; i tacy, którzy jeszcze będą mieli nieco zamięłowania do niesprawiedliwości, będą przez niego zwiedzeni. Wszyscy tacy będą, wraz z szatanem, wytraceni na zawsze. Pozostali zaś, przeszedłszy swój sąd szczęśliwie, zostaną przyjęci do wiecznego żywota. Wtedy znajdą się oni w zupełnej społeczności z Bogiem — już bez Pośrednika — tak jak Adam był z Bogiem w społeczności, zanim grzech wszedł na świat.

KOŚCIÓŁ NIE ZNAJDUJE SIĘ POD NOWYM PRZYMIERZEM

Kościół nie znajduje się pod nowym przymierzem; przeto nie byłoby właściwym mówić, że Kościół doznaje błogosławieństwa nowego przymierza. Lecz Kościół doznaje wielkiego błogosławieństwa i przywileju względem nowego przymierza, czyli w łączności z pewnymi przygotowaniami co do tegoż przymierza. Gdyby nie było potrzeby nowego przymierza, to nie byłoby też potrzeby pośrednika ani lepszych ofiar, przez które toż przymierze miało być ustanowione.

Św. Paweł oświadcza, że Bóg "uczynił nas sposobnymi sługami nowego przymierza" (*), co dowodzi, że mamy coś do czynienia z przygotowaniami do tegoż przymierza (2 Kor. 3:6). Gdyby nie było ofiar lepszych od tych jakie były pod zakonem, to nie byłoby żadnej podstawy do jakiegokolwiek nowego przymierza. Apostoł wyjaśnia, że tymi lepszymi ofiarami są ofiary Jezusa (Głowy Kościoła) i członków Jego ciała (Żyd. 9:9-24; 13:11-13). Cierpienia, które Kościół ponosi w tym czasie teraźniejszym, są dla nas bardzo chwalebny przywilejem, ponieważ jesteśmy sługami nowego przymierza; czyli, przez te cierpienia uczymy i przysposobiamy się do przyszłej służby — gdy to nowe przymierze będzie ustanowione.

Dla porównania zrobmy ilustrację: Przypuśćmy, że piękny budynek byłby w procesie konstrukcji i dziesięciu mężczyzn byłoby zaangażowanych w tej budowie. O mężczyznach tych możnaby wyrazić się, że oni wiele korzystają z tej budowy lub przy tej budowie — nie w tym znaczeniu, że oni będą korzystać w przyszłości, gdy budynek będzie skończony i używany, ale w znaczeniu, że oni korzystają w czasie jego konstrukcji. Podobnie klasa Kościoła doznaje pewnych błogosławieństw i przywilejów w łączności z nowym przymierzem. Później, ludność całego świata dozna błogosławieństw tego przymierza, w zupełnie inny sposób.

W wieku Ewangelii Bóg ma do czynienia tylko z Kościołem, a nie z światem. Zachodzi jednak pewne podobieństwo pomiędzy Boskimi błogosławieństwami, jakie teraz spływają na Kościół, a tymi, które spływać będą na świat w przyszłości. Naonczas Bóg wypisze Swoje prawo na ludzkich

sercach, tak jak ono było wypisane pierwotnie na sercu Adama. Przy końcu Tysiąclecia wszyscy ludzie będą cielesnym wyobrażeniem Boga, z wyjątkiem, naturalnie, tych, którzy uznani za niegodnych życia, będą wytraceni śmiercią wtórą.

O członkach kościoła jest powiedziane, że mają już teraz nowe serca — właściwy pogląd na sprawy. W ich wypadku jednak nie było odjęcia serc kamiennych, a raczej otrzymali jakoby zarodek nowej natury — nowe serce. To, naturalnie, ma coś do czynienia z ciałem, ponieważ ciało to ma coś do czynienia z Nowym Stworzeniem. Prawo Boże jest rozeznawane w ciebie, pod naporem Nowego Stworzenia.

BŁOGOSŁAWIEŃSTWA FIGURALNE

Nowe przymierze będzie błogosławieństwem, które przez Kościół spłynie na świat. Przymierze to jest, naturalnie, Boskim przymierzem. Bóg obiecał zrządzić całą tę sprawę i On zrządził, że ona dosięgnie świat przez Chrystusa, którego Głową jest Jezus a ciałem, Kościół. Lepsze ofiary były podstawą, że to błogosławieństwo nowego przymierza dla świata jest możliwym.

Jeżeli tedy członkowie kościoła mają rozdać te rzeczy to znaczy, że oni muszą je wpięrow posiadać. Nikt nie może dać drugiemu tego, czego wpięrow sam nie posiadał. Myśl, że nowe przymierze jest testamentem, czyli legacją, darem Chrystusa dla świata, jest bardzo wyraźna w Piśmie Świętym. W darze tym Kościół uczestniczy; albowiem "jeżeli cierpimy, z Nim też królować będziemy;" oraz: wszystkie rzeczy są nasze jeźliśmy Chrystusowi. — 2 Tym. 2:12; 1 Kor. 3:21, 23.

Wszystko to było dość wyraźnie pokazane w figurach Starego Testamentu. Św. Paweł wyjaśnia, że Izaak był dziedzicem Abrahamowym i że był typem na Chrystusa, Głowę i ciało. Izaak nie otrzymał swego dziedzictwa przez nowe przymierze, ale przez główne, pierwotne przymierze, a tym nie było przymierze zakonu, ale było nim to, które kilka set lat wcześniej Bóg zawarł z Abrahamem. — 1 Moj. 17:1-8; 22:16-18.

W prorocztwie Micheasza, 4:1-4, czytamy, że w ostatecznych dniach "utwierdzona będzie góra (królestwo) domu Pańskiego na wierzchu gór (królestw), a narody się do niej zbiegać będą. I pójdzie wiele narodów mówiąc: Pójďte, a wstąpmy na górę Pańską, to jest do domu Boga Jakubowego, a będzie nas uczył dróg Swoich i będziemy chodzili ścieżkami Jego, bo z Syjonu wyjdzie zakon a Słowo Pańskie z Jeruzalemu."

*) W polskim przekładzie jest: "nowego testamentu," lecz w greckim oryginale jest to same słowo, które w innych tekstach przełożone jest na "przymierze." — Zob. Rzym. 11:27; Żyd. 8:6, 9, 10 i porów. z Żyd. 9:15-23.

Następne wiersze tegoż rozdziału pokazują jakie będą tego wyniki. Błogosławieństwa, szczęście i powodzenie będą udziałem tych, którzy dochodzić będą do harmonii z Bogiem. Inaczej sprawa się ma obecnie, jak poświadczono to jest w następujących Pismach: "Wszyscy którzy chcą pobożnie żyć w Chrystusie Jezusie, prześladowani będą," a także: "Będą was prześladować i mówić wszystko złe przeciwko wam, kłamając dla Mnie" (2 Tym. 3:12; Mat. 5:11). To dowodzi, że osoby wierne Bogu w tym wieku, mieli doświadczać więcej trudności aniżeli niewierni.

Wielu z ludzi światowych, nawet bardzo niegodziwych, doświadcza świetnego powodzenia w

czasach obecnych. (Ludzie światowi myślą, że wchodząc na wąską drogę, czynimy życie swoje bardzo mizernym. Lecz w rzeczywistości tak nie jest; przeciwnie, doświadczamy wiele radości i chwil przyjemnych. Mamy wiele korzyści pod każdym względem). W przyszłości zaś, według zapewnienia Słowa Bożego, sprawa mieć się będzie inaczej. Niezbożni będą doświadczać trudności i cierpień, gdy zaś sprawiedliwi dostąpią błogosławieństw. Gdy czas ten nadejdzie, błogosławieństwo restytucji będzie darem od Boga; a jedynym sposobem dostąpienia tego błogosławieństwa będzie przez zastosowanie się do nowego porządku rzeczy, w królestwie Chrystusowym.

W. T. 5292—1913.

PRZYCZYNY I SKUTKI POTOPU

LEKCJA z pierwszej Księgi Mojżeszowej 6:9-22 i 7:11-24.

"Albowiem zapłata za grzech jest śmierć; ale dar z łaski Bożej jest żywot wieczny w Chrystusie Jezusie, Panu naszym." — Rzym. 6:23.

NAUKOWI badacze Pisma Świętego dochodzą prędko do konkluzji, że t. zw. uczeni, którzy zaprzeczali biblijną opowieść o potopie, zasługują na wyśmianie. Opowieść biblijna została potwierdzona przez geologię, astronomię i historię. Najstarsze zapiski babilońskie mówią o potopie i o Arce Noego.

Aby zdyskredytować Pismo Święte, niektórzy archeologowie twierdzą, że opis podany w Księdze Rodzaju jest tylko kopią opisów babilońskich. Jest to nierozsądne twierdzenie; albowiem jest już dziś ogólnie wiadomem, że w żadnych opisach starożytnych nie ma tak dokładnego opisu jak w Księdze Rodzaju. Żadne inne ani nie próbują podać ścisłej historii ludzkiej rodziny, w chronologicznym porządku, przez okres 1656 lat od Adama aż do potopu, ani dokładnego opisu jak długo deszcz padał, jak wysoko wody podniosły się i ile czasu zabrało na opadnięcie wód.

Ktoś mógłby tu powiedzieć: Teoria, że wody potopu pokryły najwyższe góry była możliwa do przyjęcia w czasie gdy mniemano, że ziemia była płaska; lecz jak mogło to być prawdą wobec znanego dziś dobrze faktu, iż ziemia jest kulista?

Geologia jednak pomaga badaczom Pisma Świętego, bo wykazuje bardzo wyraźnie, że było kilka wielkich potopów. Wskazuje na wielkie złoża piaskowego kamienia, gliny, wapna i t. p., które to złoża, zdaniem uczonych, uformowane zostały wielkimi potopami. Niektóre z tych znajdują się setki stóp pod powierzchnią.

Gdy zapytujemy: Skąd te potopy przyszły? astronomowie w odpowiedzi wskazują na planety Saturna i Jupitera z ich "pierścieniami." Uczeni

dowodzą że pierścienie te składają się z wody i z różnych minerałów odrzuconych od środkowej masy owych planet, gdy one były jeszcze w formie rozpalonej. Później one ostygły i uformowały kilka oddzielnych pierścieni. Z powodu wielkiego oddalenia tych pierścieni od samych planet, obroty pierścieni różnią się i podtrzymywane są w swych pozycjach tymi samymi prawami, które trzymają planety w przestworzach. Mimo to jednak, większy ciężar owych planet ściąga te pierścienie coraz bliżej do siebie.

Pierścień najbliższy danej planety, oddzielony jest od niej firmamentem, czyli warstwą lotnego powietrza. Obroty planet na ich osiach dają najmniej odporności na biegunach; więc pierścienie, rozpostarte jako wielkie powłoki, stopniowo stawają się cieńsze w środku, czyli nad równikiem a grubsze nad biegunami, aż ciężar pierścienia najbliższego danej planety, staje się przy jej biegunach tak ogromny, że przerywa firmament na obu biegunach i powoduje potop.

NIE BYŁO DESZCZU NA ZIEMI

Zadziwiające orzeczenie Pisma Świętego, że przed potopem nie było na ziemi deszczu (1 Moj. 2:5), zgadza się w zupełności z tym co zauważyliśmy powyżej. Ziemia niezawodnie też była kiedyś otoczona podobnymi pasami, czyli "pierścieniami." Pierścienie te opadały na naszą planetę jeden po drugim, w pewnych dłuższych odstępach czasu, w okresie onych sześciu dni stwarzania wspomnianych w pierwszym rozdziale Pisma Świętego. Te opady w formie ogromnych potopów uformowały te różne złoża naszych minerałów i węгля.

Bóg, przewidując wszystko, przewidział potrzebę potopu w dniach Noego. Przeto niektóre zarysy Swego planu rozłożył tak, że człowieka stworzył jeszcze przed opadem ostatniego pierścienia na ziemię. W rzeczywistości nie był to odosobniony od ziemi pierścien, ale wody znajdujące się nad ziemią, zbliżyły się do ziemi i uformowały wokoło ziemi wodną powłokę podtrzymywaną firmamentem."

W takich warunkach nie mogło być na ziemi deszczu ani burzy. Temperatura na całej ziemi była równomierna; albowiem promienia słoneczne działały na wodną powłokę tak jak działają na białe szyby cieplarni. Na biegunach była temperatura taka sama jak na równiku. To tłumaczy o śladach tropikalnych stworzeń i roślin odnajdywanych głęboko w lodowcach podbiegunowych.

JAK POWSTAŁY LODOWCE PODBIEGUNOWE?

Geologowie świadczą o okresie lodowców, w którym wielkie góry lodowe niesione były wielkimi powodziami od biegunów ku równikowi. W niektórych miejscach góry te wyryły głębokie doliny. Na podstawie tych odkryć geolodzy mniemają, że ziemia była kiedyś pokryta lodem. Zamiast lody przypisać potopowi, który miał miejsce około 4 400 lat temu, oni wolą do cyfry tej dodać kilka zer, a im więcej ich dodadzą tym dumniejszymi się czują, ponieważ zdaje im się, że teorie ich są prawdziwsze od Pisma Świętego.

Jednakoważ poważni badacze Pisma Świętego utwierdzają swoją wiarę coraz więcej w Słowie Bożym. Bez żadnych zmian w strefach gorących, ciepła temperatura dociera do stref zimnych coraz silniej. "Greenlandzkie góry lodowe" przejdą wnet do przeszłości. Okolice podbiegunowe również ocieplają się i lodowce ich stopniowo topnieją.

"SŁOWO TWOJE JEST PRAWDĄ"

Harmonijność tych faktów z opisami Pisma Świętego jest nie tylko interesująca ale i utwierdzająca wiarę w Boga i w Jego opatrność. Bezpieczniej jest polegać na Słowie Bożym aniżeli na pustych domysłach "profesorów," którzy nie wierząc w Pismo Święte starają się je dyskredytować.

Nagle przerwanie się wodnej powłoki spowodowało nie tylko wielkie potopy na obu biegunach i wielkie prądy wód ku równikowi, jak to geologowie twierdzą iż miało miejsce, ale spowodowało też gwałtowne zimno na biegunach. Wody zamrzły tak nagle, że w ostatnich latach w podbiegunowych lodach odkopano zwierzęta z trawą w ich pyskach.

Potrzeba nam tylko złożyć dwa i dwa razem aby otrzymać łańcuch dowodów łączący nas z Biblią. Naprzykład, możnaby zapytać: Cemu naonczas było zimniej na biegunach aniżeli jest o-

becnie? Odpowiedzią jest, że prostopadłe promienia słoneczne naonczas, podobnie jak i teraz, padały więcej na równik, lecz strefa gorąca była wtedy gorętsza aniżeli jest obecnie, aż rozwinęły się zmienne wiatry, które stopniowo goręcz podzwrotnikową rozpędziły więcej wokoło ziemi. Także wody podzwrotnikowe musiały być naonczas gorętsze, w proporcji jak okolice podbiegunowe były zimniejsze, aż uformowały się prądy oceanów, które, na podobieństwo prądu zatoki Meksykańskiej, obnoszą wody podzwrotnikowe wokoło brzegów Ameryki i Europy, a prądy Pacyfiku w około Japonii, gdy zaś inne unoszą wody ogrzane na równiku w kierunku obu biegunów.

Ten proces, trwający już od przeszło 4,400 lat, powoli ogrzewa i roztopia strefy zimne, jak to twierdzą dziś wszyscy uczeni. To sprawia, że w ostatnich czasach coraz więcej gór lodowych odrywa się od biegunów i płynąc w wodach oceanów, zadają więcej utrapienia marynarzom.

Pozostaje jednak jeszcze jedno pytanie: Cemu tedy Arka Noego nie została poniesiona prądami powodzi ku równikowi? Jak mogła ona utrzymać się w niewielkim oddaleniu od miejsca gdzie była zbudowana, a po opadnięciu wód osiadła na górze Ararat? Profesor Grzegorz Fryderyk Wright podał myśl, która zdaje się pasować do opisu biblijnego. Na ile my możemy zrozumieć tego profesora, zdaniem jego, geologiczne dowody wskazują, że gwałtowne prądy wody wraz z ogromnymi górami lodu i tłoczących się wielkich kamieni, nawiedziły różne części Europy i Ameryki a może i Azji, ale ominęły okolicę góry Ararat. Tam osady potopowe znajdować się mają w nadzwyczajnej głębokości, co niektórych geologów wprowadza w przypuszczenie, że w tej szczególnej okolicy wody wytworzyły pewien miejscowy wir.

Czyż dla dziecka Bożego, wierzącego w wielkiego Stworzyciela, za trudno jest uwierzyć, że gdy On zamierzył zachować Noego i jego rodzinę, aby po potopie na nowo rozpocząć zaludnienie ziemi, to był najzupełniej kompetentnym do uregulowania prądów potopu tak aby Arka Noego nie była zniszczona i aby pozostała w okolicy przez Niego zamierzonej?

"Cokolwiekby się stało, wiara wiernie ufa Jemu."

Dodajemy jeszcze iż radzi jesteśmy zauważyć, że i podany w Biblii (1 Moj. 8:1-14) czas na opadnięcie wód jest stosunkowo logiczny i zgodny z naukowymi badaniami, prowadzonymi z biblijnego punktu zapatrywania.

PRZYCZYNY POTOPU

Zauważyliśmy już fizyczne przyczyny potopu. Następnie wnikiemy nieco w drugą stronę

tej kwestii: Czemu Boska opatrność zawyroko-
wała aby ówczesna ludzkość była wygładzona, o-
prócz rodziny Noego? Czemu Ten, który "zna
koniec na początku" zezwolił aby ostatnia powłoka
okalająca ziemię, pozostała i spowodowała potop
już w czasie gdy ludzie znajdowali się na ziemi?

Odpowiedzią jest, że Bóg przejrzał bunt sza-
tana i jego próbę stania się niezależnym "księciem
tego świata." Bóg przewidział także, iż Jego
ziemski syn Adam upadnie pod naporem pokusy
jaka na niego przyjdzie. On dozwolił na tę poku-
sę i na upadek głównie dla tego, że wiedział w ja-
ki sposób z tego wyniknie ewentualnie wielkie do-
bro i bardzo korzystna lekcja, tak dla ludzi jak i
dla aniołów. Te lekcje doświadczać miłości i wier-
ności wszelkiego stworzenia na niebie i ziemi, i
gdy zostaną odpowiednio zrozumiane, służyć będą
swoim celom przez całą wieczność.

Boskie postępowanie z Jego inteligentnymi
stworzeniami jest zawsze według ścisłej sprawie-
dliwości, miarkowanej miłością. Chociaż miłość
Boska miarkuje Jego sprawiedliwość to jednak
sprawiedliwość jest stroną rządzącą, jak czytamy:
"Sprawiedliwość i sąd są gruntem stolicy Twojej"
(Ps. 89:15). Oświadczeniem Pisma Świętego
jest, że na pewien czas przed potopem, ziemia była
napęczniona taką nieprawością, że "wszystko zmyś-
lanie myśli serca ich tylko złe było po wszystkiej
ziemi." — 1 Moj. 6:5.

Pojaśnione jest też, że ta wielka nieprawość
wypłynęła nie tylko z ludzkiej degradacji ale i z
pewnego pobbazania niektórych aniołów. Anioł-
owie ci, chociaż byli stworzeni świętymi i doskona-
łymi, zaczęli do pewnego stopnia lubować się w
grzechu, aż stali się nieposłusznymi Bogu i swoją
wyższą inteligencją doprowadzili ludzkość do tym
większej nieprawości.

Pismo Święte przytacza kilka wypadków
gdzie aniołowie materializowali się, przybierali po-
stacie ludzi i ludzką odzież. Naprzykład, jest na-
pisane, że trzy istoty duchowe, niewidzialne z na-
tury, ukazali się Abrahamowi jako ludzie, rozmaw-
iali z nim i jedli, a on nie wiedział wcale, że to
byli aniołowie, aż po ich zniknięciu. Zdaje się, że
przed potopem tę władzę posiadali wszyscy anio-
łowie, czyli którzykolwiek z nich chcieli, mogli
materializować się, przybierać postacie ludzkie.
Wtedy to niektórzy z tych aniołów wzięli sobie u-
podobanie do pięknych córek ludzkich, brali je so-
bie za żony i woleli pozostawać z ludźmi w tych
zmaterializowanych postaciach.

Apostoł Juda oświadcza, że ci aniołowie "nie
zachowali pierwszego stanu swego," czyli stanu
istot duchowych, co było przekroczeniem Boskie-

go prawa. W taki to sposób aniołowie ci, ów da-
ny im przywilej okazania się ludziom, zamiast u-
żyć ku ich nauce i pomocy, oni użyli ku większej
degradacji ludzkości. Co więcej: dzieci zrodzone
z tej kombinacji anielskich synów Bożych z ludz-
kimi córkami, byli ludzkimi istotami nowego ro-
dzaju — odmiennego od rodziny Adamowej.
Czytamy, że byli to olbrzymowie — fizyczni i u-
mysłowi — "mężowie sławni."

Fakt, że oni dorastali do męskości i stawali
się sławnymi dowodzi, że ten nieprawy stosunek
aniołów z ludźmi trwał przez kilka stuleci, ponie-
waż w owym czasie do dojrzałości dochodzili lu-
dzie dopiero około stu lat. Ci synowie aniołów,
spłodzeni w grzesznej kuci i z pogwałceniem Bo-
skiego prawa, sławnymi byli zapewne nie w cno-
tach i świętobliwości ale odwrotnie. Nie dziw
więc, że dalej jest napisane, iż "napęczniona jest
ziemia nieprawością od oblicza ich," co zdaje się o-
znaczać iż ci synowie aniołów tyranicznie panowa-
li nad ludzkością i pchali ją do większej degradacji.

Nadszedł czas aby Bóg wymierzył Swoją karę
tym przestępcom — nie przez posłanie tych anio-
łów i ich olbrzymio-sławnych synów, oraz zdegra-
dowanych przedpotopowych dzieci Adamowych,
do piekła na męki, ale przez wygładzenie ich po-
topem. W tym Bóg wystawił wzór Swej opozycji
do grzechu i Swoją determinację, że ostatecznie
grzech zostanie z ziemi wykorzeniony w zupełno-
ści. Lecz w tym ani w żadnym innym wypadku
Bóg nie okazał żadnej najmniejszej myśli aby
grzeszników lub kogokolwiek wiecznie torturować.

Przeciwnie, wszyscy przedpotopowi grzeszni-
cy z rodu Adamowego zostali tak samo wykupieni
ofiara Chrystusa jak grzesznicy wszystkich wie-
ków. Oni wliczeni są do onej wielkiej masy ludz-
kości, z którą Chrystus będzie się liczył w Swoim
tysiącletnim królestwie sprawiedliwości. Zostaną
wtedy doprowadzeni do znajomości prawdy i po o-
trzymaniu lekcji i chłost za świadome grzechy,
wszyscy co zechcą będą podniesieni z grzechu i
śmierci, i doprowadzeni do żywota i ludzkiej do-
skonalskości, w raju przywróconym na całej ziemi.

Co do synów spłodzonych przez aniołów a
zrodzonych z ludzkich matek — to dla nich nie ma
nadziei. Ich spłodzenie i zrodzenie nie było legal-
ne u Boga. Zatem śmierć była dla nich odcięciem
od żywota; oni nie byli odkupieni i nie dostąpią
zmartwychwstania.

Co zaś do samych upadłych aniołów, Pismo
Święte mówi, że przez te minione 4,400 lat oni by-
li oddaleni od Boga, "poddani łańcuchom ciem-
ności" — "na sąd dnia wielkiego." — Juda 6;
2 Piotra 2:4.

WŁAŚCIWE UMARTWIANIE CIAŁA

“Jeźlibyście według ciała żyli — pomrzecie, a jeźlibyście duchem sprawy ciała umartwiali, żyć będziecie.”
— Rzymian 8:13.

DZIECI Boże często czytają te słowa. Wielu świętych zastanawiało się nad tymi uroczystymi słowami. Lecz wielu mniej pobożnych, czytając te same słowa, zamiast zastanawiać je do siebie, stosują do innych, do ludzi światowych, a przeto słowa te tracą dla nich wartość. Lecz prawdziwie święci potrzebują to, co prorok mówi: “Przykazanie za przykazaniem, przepis za przepisem, trochę tu, trochę ówdzie” (Izaj. 28:10, 13). Nasze “naczynia gliniane” bardzo przeciekają, łatwe są do stłuczenia i potrzebują ustawicznego napełniania z wielkiego źródła Żywota i Prawdy.

Zastanówmy się znowu nad tymi słowami apostoła, który był Boskim narzędziem, aby ta nauka wyrzyła się głębiej na naszych umysłach. Paweł apostoł odzywa się tutaj jedynie do Kościoła Chrystusowego, a nie do świata. Tylko Kościół czyni uroczyste Przymierze z Bogiem; składa na ołtarzu ofiarnym dobra doczesne, ziemską naturę. Apostoł zapewnia nas, że jeżeli wiernie wytrwamy w tym, cośmy poświęcili, to jest swoje życie i wszystkie ziemskie nadzieje, to będziemy żyli. To nie znaczy, iż tylko na początku naszego chrześcijańskiego życia mamy zachować uczynione przymierze, ale musimy się starać by doprowadzić to aż do końca, umartwiać nasze ciała, to jest uczynki ciała.

Ciało z jego uczynkami reprezentuje nie tylko słabości i niedoskonałości podłego naszego stanu, ale także wszystkie jego dobra. Skłonności ciała rozumie się, iż musimy umartwiać na ile to możebne. Powinniśmy także odwracać się od tych rzeczy, które nie są grzeszne, lecz mogłyby stanąć na przeszkodzie do osiągnięcia wielkiej nagrody wystawionej przed nami i stać się zaporą w biegu do celu zamierzonego. Czy czynimy to codziennie? W miarę jak obcujemy z innymi, stykając się ze światem, znajdując się pod jego wpływem i będąc zajęci sprawami życiowymi, czy staramy się stale umartwiać uczynki ciała? Czy krzyżujemy swoje ciało? Czy umieramy dla rzeczy tego świata? czy żyjemy każdego dnia jako Nowe Stworzenia w Chrystusie?

NIEWŁAŚCIWE UMARTWIANIE CIAŁA.

Codziennie mamy sposobność, by umartwiać uczynki naszego ciała i to musimy czynić jeżeli chcemy żyć, rość i rozwijać się jako Nowe Stworzenia. Wielu błędnie pojmuje umartwienie ciała. Naprzykład: Wielu sypia na kamiennej podłodze, zamiast na łóżku; niektórzy kładą się na ziemi, by

po nich deptać, lub wycierać o nich nogi; niektórzy biczują się aż do krwi, noszą włosiennice lub zadają sobie różne tortury. Są to pokutnicy, którzy mają na myśli grzechy, za które poczuwają się winnymi i uważają iż powinni pokutować. U niektórych taka pokuta nie jest dobrowolną, lecz nakazaną od przełożonych. Tego rodzaju pokutnicy pokazują, że ich głowy są w nieporządku, brak im ducha zdrowego rozumu, chociaż im się zdaje, iż czynią dobrze. Do tak spaczonych pojęcia o umartwianiu ciała doszli przez fałszywą naukę. Sumienie ich i umysł zostały wywrócone fałszywym pojmowaniem obowiązków chrześcijanina.

Poganie również praktykują umartwianie ciała. Niektórzy gorliwcy, by umartwić ciało swoje, trzymają wzniesione ręce do góry całymi godzinami, siadają lub kładą się na gwoździach; inni znów na dłuższy czas zamykają się w skrzyni, pozostając w skurczonej postawie, a posiłek podają im przez zrobiony otwór. To wszystko czynią, by pokazać, iż są świętymi, i by tym sposobem ubłagać swych bogów, lub że dojdą do stanu, w którym ich indywidualność i czucie zostaną stracone i że w ten sposób będą wchłonięci w Bóstwo tak zwane, Nirwana. Chcą takim postępowaniem przypodobać się swym bóstwom. Jesteśmy przekonani, że Bóg prawdziwy nie lubuje się w tego rodzaju umartwianiu ciała, to jest zadawaniu cierpień i tortur. Jakiego rodzaju byłby Bóg, gdyby miał upodobanie patrzeć na swoje dzieci leżące na gwoździach, lub zadających sobie bezmyślne i bezcelowe cierpienia? Nie takim jest Bóg, o którym uczy Pismo Św., tylko demoni mogą posiadać takie usposobienie, lub może się ono wyrodzić w umysłach spaczonych lub pomieszanych.

KARCENIE SIEBIE DLA PEWNEGO CELU.

Bóg, o którym uczy Pismo Św., w wieku obojętnym wybiera ze świata szczególną klasę ludzi. Wierzmy w tego Boga, ponieważ nauki zawarte w Jego Słowie są rozumne i zadawalniające serce człowieka. Wypełnienie się przepowiedzianych wypadków w przeszłości, jak również wypełnianie się prorocत्व w teraźniejszym czasie, są wielce przekonującymi. Objawy Boskiej Opatrzności, jak również kierownictwo w życiu tych, którzy Jemu służą, tak się odznaczają, że nie mogą być zaprzeczone. Bóg dał im wielkie i “kosztowne obietnice,” które odnoszą się tak do teraźniejszego, jak i przyszłego życia; one dają im siłę, podtrzymują dzieci Boże w pielgrzymce po tym padole łez,

w drodze do Niebieskiego Miasta "którego Budownikiem jest Bóg."

Słowo Boże nas upewnia, że jeżeli będziemy wiernymi Bogu, mimo złego otoczenia i niekorzystnych warunków jakie obecnie panują, i jeżeli okażemy się wiernymi zasadom Prawdy i naszemu Przymierzu z Bogiem uczynionemu przy ofierze to będziemy musieli ustawiczną prowadzić walkę ze sobą i z grzechami zagnieżdżonymi w naszych ciałach. Pan Bóg mówi nam także, że nasza wierność ku Niemu sprowadzi nieporozumienia i prześladowanie z powodu panującej ciemności, otaczającej ziemię. Wiemy dobrze, iż nasze wierne służenie Bogu i Jego Prawdzie sprowadza przeciwieństwo tak ze strony świata, naszego ciała jak i ze strony wielkiego Przeciwnika Szatana i jego zastępów ciemności; to wszystko jest połączone przeciw naśladowcom Chrystusa i Zbawicielowi, naszemu Wodzowi.

Bez należytego celu nie mamy **umartwiać ciała, lecz uczynki ciała**. Jeżeli cośkolwiek czynimy to powinniśmy mieć pewien powód i to oparty na Piśmie Świętym; musimy mieć określony właściwy powód w umartwianiu naszego ciała. Jeżeli to czyniąc ponosimy szkodę to moglibyśmy również pójść dalej i popełnić samobójstwo przez wypicie trucizny, myśląc, że to może być policzone za umartwianie ciała, lub przez zadawanie sobie tortur można pozbyć się słabości ciała, lub grzechu. Tylko chorobliwy umysł i spaczony sumienie może zalecać i uprawiać tak wstrętą ideę; przy jakimkolwiek umartwieniu ciała, dziecko Boże powinno rządzić się z Duchem Bożym, zmysłem pochodzącym od Boga. "Jeżeli byście **Duchem** sprawy ciała umartwiali, żyć będziecie."

Dziś znaczenie wyrazu **umartwienie** różni się od wyrazu, którego użył apostoł. Niekiedy mówimy o doznany doświadczeniu "To było dla mnie straszną męką." To znaczy, iż doznane doświadczenia były ciężkimi. Lecz nie tak ma się rzecz z uczynkami ciała. Właściwy sposób, w jaki mamy **umartwiać się, znaczy: skazać na śmierć uczynki ciała**. To jest pierwsze znaczenie tego wyrazu **umartwienie**.

Starajmy się codziennie rozwijać w sobie owoce Ducha świętego, które są: miłość, wesele, pokój, cierpliwość, uprzejmość, dobroć, wiara, łagodność, wstrzemięźliwość. Gdy staramy się wyrabiać w sobie te przymioty i zastosowywać je w praktyce t. j. w codziennym życiu i pielęgnować w sercu, wtedy jest też potrzebne umartwianie, zabijanie uczynków ciała, aż do skutku; tym bardziej gdy otoczenie i warunki są nieprzyjemne. Jeżeli warunki i otoczenie były pomyślnymi i w dobrze czynieniu byłibyśmy chwaleni i zachęceni, to umartwianie ciała nie byłoby tyle wymagane.

Umartwianie jest to walka z **nieprzyjawnymi wpływami**, w napotykanu **przeciwności** i w zwyciężaniu mocy złego, abyśmy przez to zdobyli siłę i rozwój jako Nowe Stworzenia w Chrystusie. W Tysiącleciu nie będzie więcej potrzeba umartwiać uczynków ciała, lecz niezbędnym jest teraz. Jeżeli ktoś wytrwa w umartwianiu uczynków ciała, i krzyżowaniu go, ze wszystkimi skłonnościami, które pożądamy, w takim razie jako skutek tej walki otrzyma żywot wieczny, chwałę, cześć i nieśmiertelność, obiecaną świętym Wiekowi Ewangelii. Lecz jeżeli kto obierze inną drogę i nie zwycięży, to straci obiecaną nagrodę.

DLA KOŚCIOŁA NIEMA WTÓREJ PRÓBY.

Tekst nasz wcale nie wskazuje, aby ci, do których te słowa były mówione, mogli mieć wtórą sposobność, t. j. próbę. Słowa te stosują się do tych, którzy w teraźniejszym czasie wystawieni są na próbę wiecznego żywota, lub wiecznej śmierci. Apostoł Paweł nie mówi: Jeżeli będziecie żyli według ciała, utracicie nagrodę, która była wam ofiarowana, lecz będziecie mieli jeszcze inną próbę później. Ani też nie mówi: Jeżeli będziecie żyli według ciała, będziecie cierpieć wieczne męki. Słowa Apostoła odnoszą się do teraźniejszej próby, której wynikiem ma być życie, lub śmierć, to jest, wieczne istnienie, w szczęśliwości, lub zupełne unicestwienie. Apostoł tutaj nie mówi o warunkach zbawienia n. p. o potrzebie wiary w Jezusa Chrystusa, bo to się już samo przez się rozumie, lecz jedynie mówi, jak mamy żyć.

Ktoś mógłby powiedzieć (jak to niektórzy czynią): "Mniejsza o to, co i jak wierzymy, bylebyśmy tylko dobrze czynili." Wcale nie. Jeżeliby kto tak miał rozumieć słowa apostoła to bardzo płytkie ma pojęcie o jego nauce. Jeżeli zauważymy, że słowa te odnoszą się do tych, którzy już uwierzyli w Jezusa Chrystusa, a nie do świata, to wtedy możemy mieć właściwe pojęcie co on przez to rozumiał. Niebaczni chrześcijanie, którzy zastosowują tę przestrożę do innych, a nie do siebie, nie odnoszą z tej przestrogi żadnej korzyści. Apostoł miał zupełnie przeciwny zamiar. On odzywa się do świętych, do poświęconych, wierzących w Chrystusie Jezusie, spłodzonych z Ducha świętego do nowej t. j. Boskiej natury. Z tej przyczyny on nie mówi tu nic o Odkupieniu, o Tysiącleciu, lub o sądzie świata. Ci, do których to się odnosi, mają swój sąd, próbę teraz a decyzja w ich próbie nastąpi pierwej, niż rozpocznie się sąd świata.

Zatem przestroga apostoła wcale nie stosuje się do świata, lecz jest pełna ważności dla Kościoła. Ci przedstawili ciała swoje ofiarą żywą, przyjemną Bogu w Chrystusie, uczynili przymierze z Bogiem, to znaczy, że odtąd już więcej nie będą

żyli według ciała, ale według ducha i że będą szukać tych rzeczy, które są w górze. Tym nie wolno już więcej zaniedbywać swego zobowiązania i Przymierza. Ci nie mogą już więcej upominać się o ludzką naturę, której się wyrzekli, jak również wszelkich praw i przywilejów do niej przywiązanych. Jeżeliby ktoś w jakikolwiek sposób starał się posiąść prawa i przywileje doczesnego żywota, może tym sposobem utracić wszelkie prawa do natury duchowej i do przywiązanej z nią nagrody, którą można osiągnąć jedynie przez wierne wypełnienie Przymierza, przez wykonanie swego poświęcenia aż do śmierci.

Przeto jest to bardzo logicznym (choć apostoł o tem nie wspomina), że jeżeliby poświęceni wierzący, którzy liczyli się umarłymi, wrócili do postępowania według ciała, to dla takich znaczy **śmierć**, zaś postępującym według ducha znaczy żywot i pokój. Jezusa Słowa zapisane w Ewangelii według Mateusza (16:24) mają te same znaczenie — "Bo ktoby (z Moich uczniów) chciał duszę swoją zachować straci ją; a ktoby stracił duszę swoją dla mnie, znajdzie ją."

UCZYNKI CIAŁA.

Nasuwa się tu ważne pytanie: Co to znaczy żyć według ciała? Odpowiadamy: Dla ludzi poświęconych żyć według ciała, znaczy zadawalnianie nawet legalnych pożytków, ludzkiego zmysłu i ciała, w czasie, gdy takie zadowolenie mogłoby stanąć na przeszkodzie do postępowania po wąskiej drodze, lub zająć czas, który moglibyśmy użyć do rozwoju Nowego Stworzenia, albo w poświęcaniu się dla dobra braci. A to bardzo łatwo może nastąpić. Przestańmy tylko krzyżować nasze ciała, umartwiać jego uczynki i opuszczać się w walce ze złymi skłonnościami, to zaraz pocujemy chylenie się na dół i zauważymy opór coraz trudniejszym, a drogę bardziej poziomą i śliską. Wtedy, jeżeli ktoś nie uczyni heroicznego wysiłku i z modlitwą nie postara się pozyskać utraconą pozycję, to będzie coraz bardziej się opuszczał, aż w końcu nastąpi **śmierć**.

Paweł apostoł uczynki ciała tak określa: "Jawne są uczynki ciała jako to: cudzołóstwo, wszeteczeństwo, nieczystość, rozpusta, bałwochwalstwo, czary, nieprzyjaźń, swary, zazdrość, gniewy, spory, niesnaski, odszczepieństwa, nienawiść, zabójstwa, pijaństwo, obżarstwo i tym podobne" (Gal. 5:19-21). Co za moralny brud i splugawienie jest tu opisane! Do takich rzeczy jest skłonność upadłej ludzkiej natury. Niech tylko ktoś spróbuje przestać walki przeciw starej naturze a zaraz niektóre z tych szkodliwych chwastów rozwiną się i zagłuszą resztę dobrego.

O! — ktoś powie — Ja nie posiadam tych wszystkich wad! Dobrze, jeżeli kto ich nie ma;

bardzo mało jest takich, co posiadają wszystkie. Lecz strzeżcie się, bo nie wiecie jakiego ducha jesteście z natury. Każdy może być pewnym, że jego natura nie jest wolną od dziedziczności, a być może, iż niektóre były poprzednio uprawiane, i mogą być pewne skłonności w tym kierunku. Jedynym bezpiecznym środkiem w tym względzie jest czuwanie i modlitwa, zajęcie umysłu rzeczami duchowymi by nie popaść w pokuszenie.

Zauważmy jak przeciwnymi są owoce ducha: miłość, wesele, pokój, cierpliwość, uprzejmość, dobrotliwość, wiara, łagodność, i wstrzemięźliwość. "Przeciw takim nie masz zakonu." Kto pielęgnuje te owoce ducha i łaski, znaczy, iż "żyje według ducha" i "postępuje według ducha." Kto tak postępuje, nietylko, że jest w bezpieczeństwie, lecz ustawicznie czyni postęp, rozwija się na podobieństwo charakteru Chrystusowego. Zaiste, możemy być pewnymi jedynie wtedy, gdy rozwijamy się, lecz jesteśmy w niebezpieczeństwie, gdy nie czynimy postępu. Gdy przestaniemy rość to zaraz zaczynamy cofać się wstecz.

STOSOWANIE KARNOŚCI.

Z tego widzimy, że życie chrześcijanina jest z konieczności walką, między nową naturą, a skłonnościami ciała, z dodaniem ataków z zewnątrz, od świata i szatana z jego zastępami. Jest to walka której nie można zaprzestać, bo od niej zależy nietylko nagroda wysokiego powołania, ale także życie, lub śmierć. Jak ważnym przeżyciem jest żyć w takich okolicznościach, ponieważ każdej chwili stoimy przed sądem! "Jeżeliście według ciała żyli, pomrzecie; ale jeżeliście duchem sprawy ciała umartwili, żyć będziecie." Wszyscy prawdziwi synowie Boży tak będą żyli, bo tak mówi Paweł apostoł: "Bo którzykolwiek przez Ducha Bożego prowadzeni bywają, ci są synami Bożymi." — Rzym. 8:13, 14.

Jeżeli dobrowolnie kto odrzuci kierownictwo Ducha Bożego, ten straci błogosławioną społeczność synostwa; jeśli lekceważy to kierownictwo, to jego społeczność jest wielce zagrożoną. Jeżeli kto jest synem, to może być pewnym, iż będzie otrzymywał ćwiczenie, by przez nie mógł poprawić się i udoskonalić. Podczas gdy powinniśmy być wdzięcznymi za otrzymywane ćwiczenia, których potrzebujemy, to jednak powinniśmy się starać, aby jaknajmniej tego karania było potrzeba. "Jeżeliśmy rozsądzali się sami, nie byłibyśmy sądzeni" (1 Koryn. 11:31). Mimo modlitwy i czuwania, przeciw powstawaniu starych skłonności, możemy jednak jeszcze popełnić wiele błędów, za które potrzebujemy być ćwiczeni od Pana; "albowiem czyż jest jaki syn, ktoregoby ojciec nie karał?" — Żyd. 12:5-12.

Przeto pamiętajmy na napomnienie: "Synu mój, nie lekceważ karania Pańskiego i nie trać odwagi, gdy od Pana bywasz karany; albowiem kogo Pan miłuje, tego karze i smaga każdego, kogo za syna przyjmuje" (Żyd. 12:5, 6). Mając trudne przed sobą zadanie, niebezpieczeństwo jakie nas otacza i słabość naszych bezradnych usiłowań — jak błogą jest obietnica naszego Ojca, który jest w Niebie iż da Ducha Świętego tym, którzy Go o niego będą prosić. Jak cennym jest zapewnienie, że jeżeli będziemy napełnieni Duchem Św., to nie będziemy wykonywać pożądliwości ciała, lecz będziemy umartwiać jego uczynki, byśmy mogli żyć. Jak niezbędnym jest, by żyć blisko Źródła wszelkich łask, bez przestanku się modlić i czuwać wytrwale.

Jeżeli kiedykolwiek nie wiemy co począć, czy obrócić się na prawo, czy na lewo, lub dokąd iść, wzniesmy nasze serca do Boga i oczekujmy Go, pamiętając na Boskie zapewnienie: "Kochaj się w Panu, a dać prośby serca twego, spuść na Pana drogę twoją, a ufaj w Nim, a On wszystko uczyni." "We wszystkich drogach twoich znaj Go, a on prostować będzie drogi twoje." (Psalm 37:4, 5; Przypowieści 3:6). Tym sposobem Jego miły głos przynosi ulgę, siłę i odpoczynek wśród wszelkich zabiegów, starań i zamieszania. "A którzykolwiek według tego sznura postępować będą, pokój im i miłosierdzie i Izraelowi Bożemu." — Galatów 6:16.

W. T. 5805—1915.

DZIAŁ INFORMACYJNY

OPIS ZIEMI ŚWIĘTEJ — ŻYCIE RELIGIJNE U HEBRAJCZYKÓW

(Ciąg dalszy).

Ofiary niekrwawe: — Nazwy ofiar bezkrwawych (hebr. mincha) w szczególniejszy sposób przysługują ofiarom pokarmowym z ziarn zbożowych, z mąki i z chlebów. Ofiara napojona winem, ma specjalną nazwę (hebr. nesekh). Za dodatek w ofiarach niekrwawych (z wyjątkiem ofiary za grzech i ofiary podejrzenia) służyła sól i oliwa a niekiedy kadzidło. Wspomniane było poprzednio o ofiarach niekrwawych, jako dodatkowych przy składaniu ofiar krwawych; ale istniały też i samostne ofiary niekrwawe. Do tych należały: a) w świątyni: chleby pokładne, które w każdą sobotę zmieniali kapłani, a stare spożywali na miejscu (3 Moj. 24:9); kadzidło, codzień rano i wieczór palone na ołtarzu złotym (2 Moj. 30:1-10); oliwa, wypalająca się w siedmioramiennym świeczniku. — 2 Moj. 27:20, 21; 3 Moj. 24:2-4.

b) W dziedzińcu: garść mąki pszennej, oliwa rozczynionej; wraz z kadzidłem, codzień, rano i wieczor, palił arcykapłan na intencję swoją i wszystkich kapłanów (3 Moj. 6:13-18); ofiara niekrwawa, zastępująca dla ubogich ofiarę krwawą za grzech. — 3 Moj. 5:11-13.

Ofiary osobliwe: — 1). Ofiara przy zawarciu przymierza między Bogiem a Izraelem u stóp Synaj. Przy zawarciu tego przymierza, wzniesiono ołtarz i naokoło niego ustawiono dwa kamienie (co symbolicznie przedstawiało obecność Boga między dwunastu pokoleniami Izraela). Na ołtarzu składano ofiary całopalenia i spożywano z cielców. Połowę krwi zebrał Mojżesz w naczynie a połowę wylał na ściany ołtarza. Następnie po przeczytaniu zakonu (prawa) i dokonanej przysięgi lud solennej obietnicy zachowywania wszyst-

kich przepisów religijnych, pokropił Mojżesz krwią Księgę przymierza oraz lud, mówiąc: "Oto krew przymierza, które Pan postanowił z wami, na wszystkie te słowa." W taki sposób Izrael został poświęcony na lud wybrany. Zakończono ceremonię ucztą z mięsa pozostałego z ofiar spokojnych. — Zob. 2 Moj. 24:1-11; Żyd. 9:18-23.

2). Ofiara dwojga ptasząt przy oczyszczeniu trędowatego. Trędowaty, przyszedłszy do zdrowia, po należytym zbadaniu przez kapłanów, składał dwoje ptasząt (hebr. tsifforim), z których jedno zabijano, a drugie zmaczane we krwi pierwszego, wypuszczano na wolność. Krwią tą także pokrapiano siedmkroć wyzdrowiałego, który potem golił włosy na głowie, brodzie, ciele i kąpał się. Siódmego dnia po ponownym ogoleniu i kąpieli, wyleczony składał ofiary za grzech, za przewinienie, oraz całopalną. — 3 Moj. 14:1-32.

3). Ofiara czerwonej jałowicy. Poza obozem zabijano jałowicę czerwoną, bez zmazy, nie noszącą jeszcze jarzma. Krwią jałowicy siedmkroć kropił kapłan w stronę Przybytku; potem jałowicę w całości palono, dorzucając do ognia kawałek drzewa cedrowego, hysopu i karmazynu dwakroć farbowanego. Pozostały stąd popiół przechowywano w miejscu czystym za obozem. W razie potrzeby, popiołu tego dosypywano do wody i przyrządzano w ten sposób wodę oczyszczenia, którą pokrapiano zanieczyszczonego przez dotknięcie trupa ludzkiego. — 4 Moj. 19:1-13.

4). Ofiary złożone przy poświęceniu Aarona i jego synów. Przy pomazaniu Aarona na arcykapłana a jego synów na kapłanów, Mojżesz skła-

dał na ich intencję ofiary: za grzech, ofiarę całopalenia i ofiarę spokojną. Krwią ofiary spokojnej każdemu z przyjmujących święcenia, koniec prawego ucha, oraz wielki palec u prawej ręki i nogi, część krwi wylał u stóp ołtarza całopalenia a następnie pokropił jeszcze święconych i ich szaty krwią i oliwą. Mięso barana, pozostałe z ofiary spokojnej, spożywali arcykapłan i kapłani na uczcie świętej w dziedzincu. — 3 Moj. 8:14-32.

5). Ofiara nazarejczyka po upływie czasu nazarejstwa. Nazarejczyk, po upływie wyznaczonego ślubem czasu, składał jagnię na ofiarę całopalenia, barana na ofiarę spokojną, nadto kosz chlebów pszennych i wino. U wejścia do Przybytku,

a po wybudowaniu Świątyni, w izbie Nazarejczyków, obcinano mu włosy, które palono wraz z łojem ofiary spokojnej. Obrządek kończył się ucztą świętą, w której uczestniczył nazarejczyk i odtąd wolno mu było pić wino. — 4 Moj. 6:13-20.

6). Ofiara podejrzenia. Była to pewna ustawa karna tycząca się istotnego lub też domniemanego wiarołomstwa żony wobec męża. — 4 Moj. 5:14-31.

7). Do ofiar osobliwych można też wliczyć ofiarę baranka paschalnego (wielkanocnego) i ofiary w dniu pojednania; lecz wyjaśnienia względem tych ofiar pozostawimy na później, gdy dojdziemy do rozważania Świąt hebrajskich.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Myślącym pod Rozwagę

“NOGI, KTÓRE SIĘ KWAPIĄ BIEŻEĆ KU ZŁEMU.”

Piątą z rzędu nieprawością znienawidzoną przez Boga, według określenia mędrca Pańskiego, są nogi, które nie schraniają się biec ku złemu. Z poprzednich rozważań pamiętamy, że cały ten opis nie tyle stosuje się do świata ile raczej do wierzących, do domowników wiary, którzy chociaż mienia się być “braćmi” i za takich uznawani są przez innych to jednak, z braku odpowiedniego czuwania, rozsądzania samych siebie i t. d., dopuszczają do serc swoich uczucia ujemne, które stopniowo coraz więcej psują ich charakter, zaciemniają umysł, zagłuszają sumienie i czynią ich, aczkolwiek bezwiednymi to jednak bardzo podatnymi narzędziami onego przeciwnika.

Domownikami wiary w czasach Salomona i nadal aż do Chrystusa i do zesłania Ducha świętego, byli członkowie “domu sług,” wierni zakonowi Izraelici, których najwybitniejszymi przedstawicielami i wyrażicielami, w czasach naszego Pana, byli t. z. Faryzeusze, kapłani i nauczani w Pismie. Od zesłania Ducha świętego budowany był nowy dom, “dom synów,” “którego domem” — mówi Apostoł — “my jesteśmy, jeżeli tylko tę pewną ufność i chwalebną nadzieję aż do końca stateczną zachowamy.” — Żyd. 3:5, 6; 1 Piotra 2:5.

Zrobiliśmy już poprzednio porównanie, do jakiego stopnia uczucia pychy, zazdrości i nienawiści zaślepiły najprzedniejszych przedstawicieli “domu sług” w czasach naszego Pana. Ich niegodziwy stan serca nie pozwolił im rozpoznać w Jezusie ich Mesjasza; postanowili Go zniszczyć, uknuli spisek na Niego i na podstawie fałszywych zarzutów i świadectw uznali Go winnym, godnym śmierci krzyżowej. Dobrze określili ich niegodziwość św. Piotr, gdy jakiś czas po zesłaniu Ducha świętego tak do nich przemówił: “Bóg ojców naszych uwielbił Jezusa, Syna Swego, któregoście wy wydali; i zaparliście się Go przed twarzą Piłatową, który Go sądził być godnym wypuszczenia. Lecz wyście się Onego Świętego i Sprawiedliwego zaparli;

prosilście o mężobójcę (Barabasa), aby wam był darowany a dawcę żywota zabiliście” (Dzie. Ap. 3:13-17). Chociaż uczynili to “w niewiadomości,” jak to ten sam Apostoł skomentował w wierszu 17, to jednak przed obliczem Bożym dopuścili się wielkiej zbrodni, za którą cały ten naród, odrzuconym będąc od łaski Bożej, ponosił srogie karania przez przeszło dziewiętnaście stuleci.

Jak pomiędzy braćmi cielesnego Izraela — “domu sług” — ujemne uczucia niektórych nawet najprzedniejszych, uczyniły ich sposobnymi narzędziami onego przeciwnika, tak i pomiędzy braćmi duchowego Izraela — “domu synów” — zachodzi takie same niebezpieczeństwo i rozważane tu upomnienia mędrca Pańskiego do nich szczególnie są stosowane. Jeżeli niektórzy z takich dozwolą aby ujemne uczucia wyniosłości, zazdrości, nienawiści i t. p. zakorzeniły się w ich sercach o tyle, że już świadomie zaczną układać samolubne plany i zamysły w sercach swoich, jak zauważyliśmy to w poprzednim rozważaniu, to i nogi takich skwapliwie pobieżą ku złemu.

“Nogi” oznaczają postępowanie człowieka, tak jak język oznacza jego słowa, a ręce, jego czyny. Jeżeli serce poświęconego chrześcijanina pozwoli sobie na “knucie myśli złych” — na układanie samolubnych albo szkodliwych planów — to i postępowanie takiego będzie złe, chociaż nadal przybierać będzie formy i pozory dobrego.

Chrześcijanin uważny i sumienny gotów tu zapytać: Czy takie coś jest możliwe? Pismo Święte, jak i trzeźwa obserwacja uczą nas, że przejawy takich przewrotności i niegodziwości, szczególnie na podłożu religijnym, nie tylko że są możliwe ale, że one były i są nieomal na porządku dziennym. Jak prawdą było za czasów apostołskich i we wszystkich wiekach późniejszych, tak niestety prawdą jest dotąd, że we wszystkich wyznaniach rzekomo chrześcijańskich, wiele jest takich, którzy “udawają, że Boga znają ale uczynkami swymi tego się zapierają” (Tyt. 1:16). Ile obłudy, kłamstwa, nadużyć, wyzysku, niesprawiedliwości a nawet zbrodni popełniono pod hasłem religii, tego zapew-

ne nie zdołałby zliczyć żaden z ludzi. Jest to smutną prawdą nie tylko w zastosowaniu do różnych religij pogańskich lecz niestety także w zastosowaniu do religii chrześcijańskiej.

Niechaj więc wszyscy, którzy przyjmują Pismo święte za przewód Boskich nauk i wskazówek potrzebnych do zbawienia, doświadczają tymże Słowem swoich serc i postępowań, aby wszelkie zakradające się uczucia ujemne mogli wnet rozeznąć i pokonać — zanim takowe pokonają w nich resztę dobrego i uczynią ich "naczyniami ku zelżywości." Zauważmy co w tym względzie napisał Apostoł: "Jeżeli tedy kto samego siebie oczyścił od tych rzeczy, będzie naczyniem ku uczciwości, poświęconym i użytecznym Panu, do wszelkiej sprawy dobrej zgotowanym." — 2 Tym. 2:20, 21.

ECHO Z KONWENCYJ

Z HOLYOKE, MASS.

Drogo umiłowani w Panu naszym Jezusie Chrystusie bracia i siostry: —

Konwencja planowana przez zgromadzenie ludu Pana w Holyoke, lecz mająca się odbyć w Chicopee, Mass., odbyła się tak jak było ogłoszone, t. j. w niedzielę, 29 kwietnia. Wyrażamy wdzięczność braciom i siostram, tak ze zgromadzeń okolicznych jak i z dalszych iż raczyli przybyć dość licznie i uczestniczyć z nami w tej uczcie duchowej. Tym większa wdzięczność należy się Ojcu Niebieskiemu za udzielone nam błogosławieństwa, którymi dzielimy się niniejszym z wszystkimi domownikami wiary gdziekolwiek zamieszkują.

Pokarmem duchowym ze Słowa Bożego usłużyło pięciu braci, a w porze obiadowej podany też był pokarm cielesny w tym samym budynku i młode braterstwo usłużywało przy stołach. Wszyscy byli zasileni duchowo i cieleśnie.

Przy zakończeniu było zdecydowane aby dobrowolne datki jakie wpłynęły do puszek, przeznaczyć na ogólną pracę Pańską.

Wyrażamy też, przez łamy tego pisma, serdeczne, chrześcijańskie pozdrowienie i życzenia potrzebnych od Boga łask i błogosławieństw wszystkim w Panu, a szczególnie tym co podobne życzenia i pozdrowienia przysłali listownie.

Za uczestników konwencji, br. F. O. sekr.

Z NEW HAVEN, CONN.

Drodzy w Chrystusie bracia i siostry: —

Łaska Wam i pokój niech będzie od Ojca Niebieskiego, przez Pana naszego Jezusa Chrystusa.

Dzielimy się z Wami radością i błogosławieństwami, jakich z łaski Bożej doznaliśmy na jednodniowej uczcie duchowej, która odbyła się w New Haven, Conn., w dniu 13-go maja b. r.

Wykłady ze Słowa Bożego, wygłoszone przez braci przyjezdnych, były budujące, na różne tematy. Wszyscy mogli być duchowo zasileni i wzmocnieni do dalszego postępowania wąską drogą aż do końca.

Dobrowolne ofiary jakie przy tej okazji wpłynęły do puszek przeznaczone zostały na ogólną pracę Pańską.

Uczestnicy wyrazili serdeczne podziękowanie za nadesłane życzenia i pozdrowienia, a także polecieli aby podobne uczucia przesłane były, przez łamy Straży, wszystkim w Panu gdziekolwiek zamieszkują. Wszystkim życzymy Boskich łask i błogosławieństw potrzebnych do zbawienia.

Dołączając wyrazy chrześcijańskiej miłości, za zgromadzenie ludu Pana w New Haven, Conn.,

— Sio. P. Szuszkiewicz, sekr.

PLANOWANE KONWENCJE

NO. BROOKFIELD, MASS.

Drodzy w Chrystusie bracia i siostry: —

Pokój duchowy i łaska Boża niech się Wam pomnaża przez poznanie Boga Ojca i Pana naszego Jezusa Chrystusa.

Z przyjemnością podajemy do wiadomości, że zgromadzenie ludu Pana w No. Brookfield, Mass., urządza jednodniową ucztę duchową, w niedzielę 24 czerwca b. r., na którą serdecznie zapraszamy wszystkich, którzyż możliwem jest przybyć.

Konwencja odbywać się będzie w tym samym miejscu gdzie podobne zebrania zwykle odbywają się, t. j. na sali "Grange," przy Main ulicy. Rozpoczęcie o godz. 9:00 rano.

Za zgromadzenie, br. J. Waytina, sekr.

KIRKNESS, MAN., KANADA

Z przyjemnością uwiadamy drogich braci i siostry, iż zgromadzenie ludu Pana w Kirkness, Man., przy pomocy Ojca Niebieskiego, zamierza urządzać trzydniową ucztę duchową, w dniach 30 czerwca i 1 i 2-go lipca b. r.

Uprzejmie zapraszamy braci i siostry, tak z bliskich jak z dalszych zgromadzeń, aby raczyli uczestniczyć z nami na tej uczcie. Konwencja rozpocznie się o godz 1-szej po południu w Sobotę 30-go czerwca.

Blizszych informacji, w razie potrzeby, chętnie udzieli sekretarz zgromadzenia, br. W. Thomas Gawryluk.

P .O. Kirkness, Man., Canada.

CLEVELAND, OHIO

Umiłowani w Chrystusie Panu naszym bracia i siostry: —

Łaska i pokój Boży niech będzie udziałem serc Waszych, którzykolwiek jesteście w tej jednej nadziei powołania, a wiara w obietnice Boże niechaj będzie zachętą i wzmocnieniem na tej drodze poświęcenia. Sprawia nam przyjemność zawiadomić drogich nam braci i sióstr, że zgromadzenie ludu Pana w Cleveland, Ohio, przy pomocy Ojca Niebieskiego, urządza dwudniową ucztę duchową w dniach 9-10go Czerwca b. r. Rozpoczęcie tej konwencji w sobotę o godz 9-tej rano. Ufamy, że Ojciec nasz Niebieski przez Pana

naszego ubogaci te uczę błogosławieństwem i pokarami duchowymi w tym to ostatecznym czasie.

Konwencja odbywać się będzie w tym samym budynku gdzie w kilku latach poprzednich, to jest w "Pilgrim Church," W. 14-ta ulica i Stockweather. Dojazd ze śródmieścia autobusem W. 14-th Str., który dowiezie do miejsca, bez przesiadania się. Wrazie potrzeby, bliższych informacji chętnie udzieli sekretarz zgromadzenia, br. J. Gash, 8521 Force Ave., Cleveland 5, Ohio. Telefon Mi—1-9453.

Obsługa przez Braci Mówców

W miesiącu Czerwcu:

Br. A. Ciupik — Stevens Point, Wisconsin	10go
Br. J. Balcer — Grand Rapids-Muskegon, Mich.	10go
Br. J. Jezuit, — Calumet, City Illinois	10go
Br. W. Stec — Gary, Indiana	10go
Br. W. Szutiak — Covert, Michigan	10go
Br. A. Cieślak — S. Chicago, Illinois	17go
Br. J. Jezuit — South Bend, Indiana	17go
Br. W. Stec — Kenosha, Wisconsin	17go
Br. J. Wojciechowski — Milwaukee, Wis.	17go
Br. A. Ciupik — Chicago Heights, Ill.	17go

W miesiącu Lipcu:

Br. W. Stec — Stevens Point, Wisconsin	1go
Br. P. Lalik — Muskegon-Grand Rapids, Mich.	1go
Br. A. Cieślak — Gary, Indiana	8go
Br. J. Jezuit — Covert, Michigan	8go
Br. W. Szutiak — Calumet City, Illinois	8go
Br. J. Wojciechowski — S. Chicago, Illinois	15go
Br. W. Wnorowski — Milwaukee, Wisconsin	15go

MARSZRUTA Br. I. J. RYCOMBEL

W miesiącu Czerwcu:

Detroit, Mich.	16, 17go	Buffalo, N. Y.	23, 24go
Essex, Ont.	18go	Syracuse, N. Y.	26, 27go
Hamilton, Ont.	20go	New Hartford, N. Y.	28go
Niagara Falls, N. Y.	21go	Wilkes Barre, Pa.	29go

W miesiącu Lipcu:

New Haven, Conn.	1go	New York, N. Y.	15go
Waterbury, Conn.	2go	Jersey City, N. J.	17go
Wallingford, Conn.	3go	Perth Amboy, N. J.	18go
New Britain, Conn.	4go	Philadelphia, Pa.	19go
Hartford, Conn.	5go	Wilmington, Del.	20go
Ludlow, Mass.	6go	Baltimore, Md.	22go
Holyoke, Mass.	8go	Monessen, Pa.	24go
Chicopee, Mass.	9go	Pittsburgh, Pa.	25go
N. Brookfield, Mass.	10go	Beaver Falls, Pa.	27go
Nashua, N. H.	11go	Akron, Ohio	28go
Boston, Mass.	12go	Cleveland, Ohio	29go

W miesiącu Sierpniu:

South Bend, Indiana	1go	Gary, Indiana	2go
--------------------------	-----	--------------------	-----

UWAGA: — W powyższej marszrucie pominiętych zostało kilka miejscowości. Zostało to uczynione z powodu braku czasu. Bracia i siostry danych miejscowości raczą wybaczyć; a br. Rycombel, za wolą Pana, postara się odwiedzić także i te miejscowości przy następnej okazji, kiedykolwiek warunki i okoliczności dozwolą jemu na drugą podobną podróż.

MARSZRUTA Br. W. STEC

W miesiącu Czerwcu:

Ebensburg, Pa.	1go	Cleveland, Ohio	6go i 7go
Monessen, Pa.	2go i 3go	So. Bend, Ind.	8go
Beaver Falls, Pa.	4go		
Akron, Ohio	5go	Gary, Ind.	10go

POLECAMY INTERESUJĄCĄ LITERATURĘ

BIBLIJĄ

Pismo Św., większy format w skórkowej oprawie	\$8.50
Pismo Św., większy format, w twardej opr. płóc.	3.00
Pismo Św., średni format, w twardej opr. płóc.	1.50
Nowy Testament, Ew. Jezusa i Listy Ap.	1.00
Pytania i Odpowiedzi C. T. Russella, w skór. opr.	7.00
Pytania i Odpowiedzi C. T. Russella, w płóc. opr.	5.00
Śpiewnik (z nutami), w skórkowej oprawie	3.00
Śpiewnik (z nutami), w płóciennnej oprawie	2.00
Manna, w skórkowej oprawie	2.00
Manna, w płóciennnej oprawie	1.00

Broszury:

Oto Król Wasz, stronic 128	.35
Spis Tematów Biblijnych, stronic 96	.35
Pismo Św. przeciw Teorii Ewolucji, stronic 36 ..	.20
Zagadnienia Pozagrobowe, stronic 80	.20
Co Znaczy Być Prawdziwym Chrześcijaninem? ..	.15
Raport Pilata o Jezusie Chrystusie	.10
Królestwo Boże i Jego Błogosławieństwo, str. 62	.05
Gdzie Są Umarli?	.05
Co To Jest Dusza?	.05

Ktokolwiek nie jest w stanie zakupić literatury, proszony jest zgłosić się po wypożyczenie książek powyższej ogłoszonych; albo po bezpłatne gazetki na rozmaite tematy.

Oczekiwanie Na Lepsze Jutro (nowe wydanie) ..	Nr. 17
Boska Interwencja Blisko	Nr. 18

Prosimy adresować:

STOWARZYSZENIE BADACZY PISMA ŚW.
P. O. Box 5455 — Chicago 80, Ill., U. S. A.

ODCZYTY RADIOWE

NADAWANE W KAŻDĄ NIEDZIELĘ:

Amsterdam, N. Y. WCSS	1490 kil. od	godz. 10:00—10:15	rano
Ann Arbor, Mich. WPAG	1050 kil. od	godz. 10:30—10:45	rano
Auburn, N. Y. WMBO	1340 kil. od	godz. 8:45—9:00	rano
Brooklyne, Mass. WBOS	1600 kil. od	godz. 8:45—9:00	rano
Chicago, Ill. WGES	1390 kil. od	godz. 8:45—9:00	rano
New York, N. Y. WBNX	1380 kil. od	godz. 10:00—10:15	rano
Niagara F., N.Y. WHLD	1290 kil. od	godz. 9:45—10:00	rano
Philadelphia, Pa. WJMJ	1540 kil. od	godz. 8:30—8:45	rano
Pittsburgh, Pa. WPIT	730 kil. od	godz. 9:30—9:45	rano
Saginaw, Mich. WKNX	1210 kil. od	godz. 9:30—9:45	rano
St. Paul, Minn. WCOW	1590 kil. od	godz. 9:45—10:00	rano
Stevens P. Wis. WSPT	1340 kil. od	godz. 8:30—8:45	rano
Toledo, Ohio WTOD	1560 kil. od	godz. 8:45—9:00	rano
Waterbury, C. WWCOW	1240 kil. od	godz. 9:30—9:45	rano
Cleveland, Ohio WSRP	1490 kil. od	godz. 1:15—1:30	po poł.
E. St. Louis, Ill. WTMV	1490 kil. od	godz. 2:30—2:45	po poł.
Hudson, N. Y. WHUC	1230 kil. od	godz. 4:30—4:45	po poł.
Milwaukee, Wis. WMIL	1290 kil. od	godz. 2:30—2:45	po poł.
Nanticoke, Pa. WHWL	730 kil. od	godz. 4:00—4:15	po poł.
Springfield, Mass. WJKO	1600 kil. od	godz. 2:00—2:15	po poł.
Scranton, Pa. WICK	1400 kil. od	godz. 6:45—7:00	wiecz.